

11 września 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Kor 6,1-11) Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i szkody wyrządzacie, i to właśnie braciom. Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego.

(1 Kor 6,1-11)

Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czy

nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i szkody wyrządzacie, i to właśnie braciom. Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwieżli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego.

(Ps 149,1-6a.9b)

REFREN: Śpiewajmy Panu, bo swój lud miłuje

Śpiewajcie Panu pieśni;
głoście Jego chwałę w zgromadzeniu świętych.
Niech się Izrael cieszy swoim Stwórcą,
a synowie Syjonu radują swym królem.

Niech imię Jego czczą tańcem,
niech grają Mu na bębnie i cytrze.
Bo Pan lud swój miłuje,
pokornych wieńczy zwycięstwem.

Niech się święci cieszą w chwale,
niech się weselą na łożach biesiadnych,
chwała Boga niech będzie na ich ustach:
to jest chwałą wszystkich świętych Jego.

(J 15,16)

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(Łk 6,12-19)

Zdarzyło si, że Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Komentarz.

Łukasz najwięcej ze wszystkich Ewangelistów dbał o to, żeby podkreślać rozmodlenie Pana Jezusa. Czytamy w dzisiejszej Ewangelii, że w przeddzień wyboru spośród uczniów dwunastu Apostołów Pan Jezus "wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga".

Od modlitwy Pan Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność i w modlitwie zakończył swoje doczesne życie. Mianowicie czytamy w Ewangelii Łukasza, że kiedy Pan Jezus przyjmował chrzest, modlił się i właśnie wtedy otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci gołębiczy, a z nieba odezwał się głos Ojca (3,21n). Modlitwa też była ostatnim aktem Pana Jezusa na krzyżu, mianowicie umarł ze słowami: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego!" (23,46).

Czytając Ewangelię św. Łukasza ciągle natrafiamy na wzmianki o modlitwie naszego Zbawiciela. Kiedy Pan Jezus był u szczytu sławy i tłumy chciały Go słuchać i podziwiać Jego cuda - zapisuje Ewangelista Łukasz - "On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się" (5,16).

Jako jedyny z Ewangelistów podkreśla Łukasz, że na Górę Przemienienia Pan Jezus "wyszedł po to, aby się modlić" (9,28). A wcześniej swoją modlitwą przygotował Pan Jezus sytuację, która

doprowadziła do tego, że Piotr jako pierwszy wyznał wiarę w Jego Bóstwo (9,18).

Nie wyliczymy wszystkich wzmianek Łukasza o modlitwie Pana Jezusa. Dość przypomnieć, że to widok rozmodlonego Jezusa sprowokował któregoś z uczniów do prośby: "Panie, naucz nas się modlić!" (11,1). Natomiast o Jego modlitwie w Ogrójcu, kiedy pocił się własną krwią, nawet nie wypada przypominać (22,44). Jak bardzo musiał być zakochany w swoim Ojcu, skoro był tak rozmodlony!

o. Jacek Salij